

Donald Trump kwestionuje prawa Danii do Grenlandii

15 marca 2025

Najnowsze wypowiedzi obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Donalda Trumpa, na temat Grenlandii wzbudziły niemałe kontrowersje na arenie międzynarodowej. Podczas spotkania z sekretarzem generalnym NATO, Markiem Rutte, które odbyło się 13 marca 2025 roku, Trump zasugerował, że prawa Danii do Grenlandii są wątpliwe, a Stany Zjednoczone powinny rozważyć przejęcie kontroli nad tym terytorium.



„Dania jest bardzo daleko, a łódź wylądowała tam 200 lat temu lub coś koło tego i twierdzą, że mają do niej prawa, nie wiem, czy to prawda, ale nie sądzę, że tak... Naprawdę potrzebujemy tego dla bezpieczeństwa narodowego... Może zobaczycie coraz więcej żołnierzy tam” – powiedział Trump.

Wypowiedź ta szybko stała się przedmiotem intensywnej debaty, nie tylko ze względu na jej geopolityczne implikacje, ale również z powodu historycznych nieścisłości.

Analiza historii Grenlandii jednoznacznie wskazuje, że twierdzenie Trumpa o ustanowieniu duńskiej kontroli nad wyspą

zaledwie 200 lat temu w wyniku „lądowania łodzi” jest faktycznie nieprawdziwe.



Historia duńskiej obecności na Grenlandii sięga znacznie głębiej w przeszłość. Już w 1262 roku Grenlandia poddała się władzy Królestwa Norwegii, a gdy Dania i Norwegia utworzyły unię w 1380 roku, wyspa automatycznie stała się częścią Królestwa Danii-Norwegii. Po rozwiązaniu tej unii w 1814 roku na mocy Traktatu z Kilonii, Grenlandia pozostała pod kontrolą Danii.

Co prawda, około 1825 roku, czyli blisko 200 lat temu, Duńska ekspedycja pod dowództwem kapitana Williama Augusta Graaha badała wschodnie wybrzeże Grenlandii, jednak było to już w ramach istniejącej kontroli duńskiej, a nie jej ustanowienie, jak sugerował prezydent Trump.



Status Grenlandii w ramach Królestwa Danii zmieniał się na przestrzeni lat. W 1953 roku zakończono jej status kolonialny, integrując ją jako hrabstwo (amt) w Królestwie Danii. W 1979 roku wyspa otrzymała autonomię, a w 2009 roku rozszerzono jej samowładztwo, pozostawiając Danię odpowiedzialną za sprawy zagraniczne i obronę.

Dlaczego zatem amerykański prezydent wykazuje tak duże zainteresowanie tym odległym terytorium? Odpowiedź leży w strategicznym położeniu Grenlandii oraz jej potencjalnych zasobach naturalnych.

Grenlandia, położona w sercu Arktyki, ma kluczowe znaczenie dla monitorowania i kontroli tego regionu, co staje się coraz ważniejsze w kontekście zmian klimatycznych otwierających nowe szlaki żeglugowe. Ponadto, topnienie lodowców może uczynić bardziej dostępnymi bogate zasoby mineralne wyspy, w tym rzadkie metale ziem rzadkich, niezbędne dla nowoczesnych technologii.



Nie bez znaczenia jest również istniejąca już amerykańska baza lotnicza Thule, która stanowi ważny element systemu obrony rakietowej USA. Jak podkreślają eksperci, kontrola nad Grenlandią mogłaby znacząco wzmocnić pozycję Stanów Zjednoczonych w regionie arktycznym.

Jednak ewentualna próba aneksji Grenlandii przez USA byłaby nielegalna według prawa międzynarodowego, ponieważ terytorium to jest uznawane za integralną część Danii. Takie działanie mogłoby zostać uznane za akt agresji, wywołać potępienie międzynarodowe i poważnie zaszkodzić relacjom z Danią – długoletnim sojusznikiem USA w ramach NATO.

Co więcej, Dania, jako członek NATO, mogłaby potencjalnie powołać się na klauzule obronne w przypadku próby przejęcia kontroli nad jej terytorium. Choć, jak zauważają niektórzy eksperci, w tym Daniel Fiott z Brussels School of Governance, obecne siły militarne Unii Europejskiej mogą być niewystarczające do skutecznej obrony w takim scenariuszu.



Interesującym aspektem całej sytuacji jest fakt, że sama Grenlandia od lat dąży do coraz większej autonomii, a nawet niepodległości. Wybory na wyspie, które odbyły się 11 marca 2025 roku, pokazały znaczące poparcie dla partii dążących do stopniowej niepodległości. Ta wewnętrzna dynamika polityczna może w przyszłości otworzyć drzwi do większego wpływu USA na wyspie, ale jednocześnie stworzyć potencjalne pola konfliktów z Danią.

Wypowiedzi Trumpa wywołały natychmiastową reakcję ze strony duńskiego rządu, który stanowczo potwierdził swoje prawa do Grenlandii i wyraził zaniepokojenie sugestiami amerykańskiego prezydenta. Dyplomaci z obu krajów rozpoczęli intensywne rozmowy, próbując załagodzić sytuację i wyjaśnić nieporozumienia.



Eksperti ds. stosunków międzynarodowych podkreślają, że retoryka Trumpa dotycząca Grenlandii, choć może odzwierciedlać rzeczywiste strategiczne interesy USA, opiera się na błędnym zrozumieniu historii i może prowadzić do niepotrzebnych napięć geopolitycznych. Kontrola Danii nad Grenlandią jest dobrze ugruntowana historycznie i prawnie, a próby jej podważania mogą zaszkodzić ważnym sojuszom międzynarodowym.

Jednocześnie warto zauważyć, że nie jest to pierwszy raz, gdy Trump wyraża zainteresowanie nabyciem Grenlandii. Już podczas swojej pierwszej kadencji w 2019 roku sugerował możliwość kupna wyspy, co wówczas spotkało się z kategorycznym sprzeciwem zarówno Danii, jak i władz autonomicznych Grenlandii.



Obserwatorzy sceny politycznej zauważają, że obecne zainteresowanie Grenlandią może być częścią szerszej strategii USA zmierzającej do wzmocnienia swojej pozycji w Arktyce, szczególnie w kontekście rosnącej aktywności Rosji i Chin w tym regionie. Jednakże metody i retoryka stosowane przez prezydenta Trumpa budzą poważne wątpliwości co do ich skuteczności dyplomatycznej i zgodności z prawem międzynarodowym.

Ilustracje: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: [ZmianyNaZiemni.pl](https://zmiany.naziemni.pl)